

Carrion, Trzy s

Mogłeś dać piękną strof,
a rozdajesz tylko lęk.
Mogłeś być nowym dniem,
światłem pośród mroku
Ciagle słyszę, że ty nie potrafisz tak żyć - prosząc o zbawienie!
Nie chcę już słuchać bzdur o Twoich wszystkich cudach.
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw.
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw!
Ja nie rozumiem twoich głośnych skarg.
Mogłeś być jednym z tych,
co zmieniają słowa w cud.
Mogłeś być władcą łez,
głosem i sumieniem.
Już nie wierzę, że ty potrafisz inaczej żyć:
niż klęcząc przed mamoną!
Brak mi tchu, gdy słucham bzdur
o tych wszystkich cudach.
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw.
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw!
Ja nie rozumiem twoich głośnych skarg.
Gdzie mogę z tobą stanąć twarzą w twarz?
Jak mam zatrzymać potok czarnych kłamstw?
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw.
Sam nie zatrzymam rzeki czarnych kłamstw!
Ja nie rozumiem twoich głośnych skarg.
Gdzie mogę z tobą stanąć twarzą w twarz?
Jak mam zatrzymać potok czarnych kłamstw?